

Zdzisław Żywica

Biblijny fenomen "Bożego obrazu" kobiety w androcentrycznej historii Izraela

Collectanea Theologica 74/2, 121-139

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW ŻYWICA, OLSZTYN

BIBLIJNY FENOMEN „BOŻEGO OBRAZU” KOBIECY W ANDROCENTRYCZNEJ HISTORII IZRAELA

Biblia jest Księgą Ksiąg o charakterze bosko-ludzkiem; spisali ją liczni i różni redaktorzy w ciągu wielu zmieniających jej świat wieków, zawsze jednak pod tym samym natchnieniem wiecznie żyjącego Boga. Ukazany w niej człowiek to istota natury bosko-ziemskiej, ukształtowana „z prochu ziemi” i zawierająca w sobie „tchnienie Boskiego życia”. Jeśli zatem chcemy mówić o obrazie kobiety świata biblijnego, to należy mieć na uwadze, że sama Biblia, z jednej strony, zawiera w swej treści objawienie Boże, z drugiej zaś, stanowi również starożytny dokument, którego autorzy bogato czerpali z cywilizacyjnych osiągnięć i porażek ludów Bliskiego Wschodu. Bezwarunkowo należy mieć tu na uwadze okoliczności historyczne, ideologie polityczne, nurty kulturowe, tradycje religijne oraz umiejętnie rozpoznać i odczytać gatunki literackie, jako środki wyrazu redaktorów tradycji i ksiąg biblijnych. Wynika z tego, że chcąc mówić o kobiecie, należy raczej mówić o kobietach. Aby dojść do wyobrażenia sobie biblijnego obrazu kobiety, w bardzo ogólnym tego słowa znaczeniu, to należy najpierw mówić o wielości obrazów kobiet, uwzględniając przy tym wszystkie wymienione wcześniej okoliczności historyczno-literackie i teologiczne. W wielopostaciowości i wieloaspektowości tego spojrzenia na kobietę, pojawia się w określonym momencie historii, stworzenia i zbawienia, prawda o jej „Bożym Obrazie”. Jak przebiegała biblijna droga do chwili jej wypowiedzenia i zredagowania? Jaką miała ona wartość i nośność oraz jak głęboki, realny wpływ wywarła na społeczność biblijnego Izraela? By odpowiedzieć na postawione pytania, należy na początku zdać sobie sprawę, że przedstawiony w księgach biblijnych świat Izraela to świat ze wszech miar androcentryczny. Oznacza to, że większość ważnych decyzji i działań, również tych dotyczących bezpośrednio życia i losu kobiet, leżała wyłącznie w gestii mężczyzn,

włącznie z tworzeniem i spisywaniem tradycji historyczno-religijnych narodu. Po drugie, by nie ulec pojawiającym się uproszczeniom i stereotypom w badaniach tego problemu, należy przyjąć, iż Stary Testament pokazuje zasadniczo dwa, zależnie w większym lub mniejszym stopniu od sfery i okresu historycznego, odmienne systemy społeczne. Można tu mówić o okresie patriarchalnym oraz klasycznego Izraela.¹

Okres patriarchalny

Panuje w nim system wielkich rodzin patrylinealnych, w których absolutnie dominującą pozycję zajmował mężczyzna w roli męża, ojca, pana domu.² Dysponował on samodzielnie majątkiem oraz sprawował niepodzielną władzę nad rodziną, w skład której wchodziłi wszyscy, z którym łączyły go więzy małżeńskie, krwi i wspólne zamieszkanie: żona (żony), konkubina (konkubiny), dzieci, wnuki, krewni, słuźy, wdowy, sieroty, dzieci pozamałżeńskie, obcy, niewolnicy (por. Rdz 7,7; 24,2; 38,11; 46,8-26; Sdz 11,17; Rt 1,6n.). Jemu jednemu przysługiwało prawo do sprawowania wszelkich czynności kultu religijnego, błogosławił i przeklinał, decydował też o losie, życiu i śmierci członków swego domu. Wielkość pana domu była zależna od jego bogactwa i liczby członków rodziny (por. Rdz 24,35). Zwyczajne rodowe i plemienne zawsze stawały w pozycji uprzywilejowanej syna wobec córki, młodzieńca wobec panny, męża wobec żony, ojca wobec matki. W statusie rodzinnym kobiety wychodzącej za mąż zmieniało się jedynie to, że wychodząc z domu rodzinnego zmieniała władzę nad sobą; z ojcowskiej na władzę głowy rodziny, do której wchodziła.³ Dla kobiety wychodzić za mąż znaczyło „być dla swego męża” (Lb 30,7) lub „stać się jego kobietą” (1Sm 25,43). Mężczyzna i kobieta, zakładając rodzinę, wchodziłi tym samym do wielkiej rodziny, do „domu ojca”, w którym współżyły zazwyczaj cztery generacje (por. Wj 6,14; Lb 1,2). Małżeństwo polegało na „zbliżeniu się” do kobiety (Rdz 29,21) lub „wzięciu”

¹ Por. P. J. Achtemeier (red.), *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999, s. 524; S.A. White, *Kobiety*, w: B. M. Metzger, M. D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Prymasowska Seria biblijna 5, Warszawa 1999, s. 299-308.

² Por. *Encyklopedia biblijna*, s. 524.

³ Dopóki żył patriarcha rodu, władzę nad nią miał również on.

czy też „wzięciu w posiadanie” kobiety (por. Rdz 4,19; 6,2; Wj 21,10; Kpł 21,7; Pwt 20,7; 22,13; Oz 1,2; 1Sm 25,43; Pwt 21,13; 24,1). Z reguły to kobieta była wprowadzana do wspólnoty rodzinnej męża (por. Rdz 24).⁴ Mąż rozumiany jest jako „właściciel” lub „pan” swojej żony, kobieta zaś jak „własność męża” (por. Rdz 18,12; 20,3). Dlatego nawet w późniejszym okresie prawo izraelskie zaliczało ją do posiadłości jej męża wraz z całym dobytkiem (por. Wj 20,27; Pwt 5,21). Mężczyzna, chcąc poślubić kobietę, musiał wpłacić jej ojcu posag, tzw. *mohar* (por. Rdz 24,53; 34,12; Wj 22,15n.; 1Sm 18,25). Nie chodziło tu o kontrakt kupna dziewczyny, raczej miał on na celu wzmocnienie wzajemnej umowy obu stron, jako swego rodzaju pieczęć. Jego wielkość była różna i zazwyczaj uzależniona od zamożności zainteresowanych rodzin. W momencie uiszczenia go rodzicom dziewczyny, zaręczyny nabierały charakteru oficjalnego, czyniąc z młodych faktyczne małżeństwo.⁵ W epoce patriarchalnej bliskie pokrewieństwo nie stanowiło przeszkody do zawarcia małżeństwa. Abraham poślubił swoją przyrodną siostrę po ojcu, a Mojżesz swoją ciotkę (por. Rdz 20,12; Wj 6,20). Istniały związki monogamiczne, ale dopuszczało się również możliwość bigamii i poligamii, a nawet posiadania konkubin i niewolnic. Abraham miał najpierw jedną żonę, Sarę, ale na skutek jej niepłodności wziął niewolnicę Hagar, zresztą na życzenie Sary. Po jej śmierci poślubił też Keturę. Hagar i Keturę pełniłyby zatem rolę konkubin Abrahama (por. Rdz 16,1n.; 25,1.6; 23,1n.). Podobnie jego brat, Nachor, miał konkubinę imieniem Reuma, obok swej żony Milki (por. Rdz 22,20-24). Konkubiny mieli także Elifaz (syn Ezawa) i Elkana, ojciec Samuela (por. Rdz 36,11n.; 1Sm 1,2). Związki poli-gamiczne założyli Jakub, który poślubił dwie siostry, Leę i Rachelę, a każda z nich dała mu jeszcze nadto swoją niewolnicę (por. Rdz 29,15-30; 30,1-9). Ezaw miał trzy żony, a Gedeon „dużo kobiet” (por. Rdz 26,34; 28,9; 36,1-5). W późniejszym prawodawstwie bigamia i poligamia zostały uznane za stan normalny (por. Pwt 21,15--

⁴ W przypadku Jakuba, który przebywał kilkanaście lat w domu Labana w związku z sąsłubinami jego córek Lei i Racheli, należy mieć na uwadze, że była to sytuacja wymuszona, ze względu na grożące mu niebezpieczeństwo ze strony swego brata Ezawa (Rdz 27,42-45) oraz przebiegłość samego Labana.

⁵ Por. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, 111; J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, Com 6/1993, s. 24; G. Ruiz, *Kobieta w Piśmie Świętym*, Com (1993), s. 8-11; L. Pawlak, *Kobieta w Biblii*, AK 1/1996, s. 92-94.

-17; 2Sm 3,2-5; 5,13; 12,8; 15,16; 116,21n.; 19,6; 20,3; 1Krl 11,3; 2Krn 11,21). Dziecko urodzone z niewolnicy, w przypadku niepłodności żony, miało być uważane za prawowitego dziedzica, tak jakby zostało zrodzone z legalnej żony. Niewolnice zyskały więcej praw, gdy stawały się konkubinami. Konkubiny w swych prawach przewyższały niewolnice, nie mogły jednak współzawodniczyć z legalnymi żonami o względy pana domu. Podobnie jak żony były zobowiązane do wierności. Konkubina stawała się wolna po śmierci pana, ale jej dzieci nie miały prawa do dziedziczenia po zmarłym (por. Rdz 21,9-11; Kpł 19,20-22; Rdz 21,10). Żona była zobowiązana do zachowania absolutnej wierności małżeńskiej, a cudzołóstwo, wydaje się, w okresie patriarchalnym było postrzegane przede wszystkim jako przestępstwo wobec Boga i zasadniczo z tej racji było karne (por. Rdz 20,1-20; 26,7-11; 2Sm 12,1-14). W późniejszym prawie izraelskim kwestia ta zyskała bardziej szczegółowe rozporządzenia i sankcje.⁶ Do podstawowych obowiązków kobiet należało rodzenie i wychowanie dzieci oraz wykonywanie prac w celu utrzymania i wyżywienia domowników, pilnowanie stad zwierząt i praca na polu. Pełniły też funkcje położnych, piastunek oraz płaczek podczas obrzędów pogrzebowych. Wielkość kobiety wynikała z faktu jej płodności i macierzyństwa.⁷ Dlatego żony i matki zajmowały pozycję szczególnie chronioną (por. Rdz 16,5n.; 38). Daje temu wyraz również późniejsze prawodawstwo izraelskie, gdyż jedynym przykazaniem Dekalogu, które na równi traktuje mężczyzn i kobiety, jest przykazanie dotyczące okazywania czci zarówno ojcu, jak i matce (por. Wj 20,12; Pwt 5,16). Po śmierci męża kobieta nie dziedziczyła jego majątku, lecz pozostawała w swojej nowej rodzinie albo jako matka dzieci, albo jako żona innego syna, który ją poślubił w ramach instytucji lewiratu (por. Rdz 38,7-11; Pwt 25,5-10). Mąż miał również prawo unieważnić śluby swojej żony, jeżeli uczynił to w dniu, w którym się o nich dowiedział (por. Lb 30,5-8).

Biblia informuje jednak na wielu miejscach, i co więcej, przyjmuje to za rzecz całkiem normalną, iż kobiety, mimo wszelkich ograniczeń i niebezpieczeństw, którym podlegały, aktywnie i skutecznie zaznaczały swoją obecność w środowisku zdominowanym i formal-

⁶ Bardziej szczegółowo zostanie to omówione w dalszej części artykułu.

⁷ Widać to szczególnie w historii Sary, Rachela (Rdz 29,30n.; 35,16-20) i Anna (1Sm 1) cierpiały z powodu swej bezpłodności.

nie kreowanym przez mężczyzn. Istnieją świadectwa, że żony niejednokrotnie wywierały bezpośredni wpływ na sposób myślenia, postępowania oraz podejmowania decyzji przez swoich mężów, służąc im oficjalnie radą lub też uciekając się do podstępów. W ten sposób same stwarzały sobie możliwość realnego, choć nieformalnego, sprawowania władzy w domu swych panów. Sara za zgodą Abrahama tak upokarzała swą niewolnicę Hagar, że ta uciekła od niej, a po urodzeniu Izaaka wymogła na mężu, by ten wypędził Hagar z domu wraz z ich synem Izmaelem. Co więcej, jej decyzję uznał za słuszną Bóg, gdy Abraham powiedzenie Sary uznał „za bardzo złe – ze względu na swego syna” (por. Rdz 16,1-6; 21,8-16). Rebeka podstępnie wykradła błogosławieństwo swego męża Izaaka dla syna Jakuba, którego bardziej miłowała niż Ezawa, choć urodził się jako drugi z bliźniaków, a według obowiązującego prawa rodowego błogosławieństwo należało się pierworodnemu, lub temu z bliźniaków, który przyszedł na świat pierwszy. Ostrzegła też Jakuba o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony brata i wyraźnie sprzyjała mu przez całe życie, wywierając na jego postępowanie znaczący wpływ (por. Rdz 27). Rachela bardzo sprytnie uniknęła kary śmierci za kradzież posążków z domu swego ojca Labana (por. Rdz 31,32-35). Miriam odegrała znaczącą rolę w uratowaniu życia swego młodszego brata, Mojżesza. W późniejszym czasie uchodziła za wybitną prorokinię, przewodniczyła dziękczynieniu na cześć Boga Jahwe i wzięła udział w buncie wraz z Aaronem (por. Wj 15-20n.; Lb 12).⁸ W tradycji prorockiej wraz z Mojżeszem i Aaronem uważana jest na równi z nimi za wyzwolicielkę Izraela (por. Mi 6,4). Tamar, synowa Judy, podstępem postawiła na swoim i urodziła dzieci, co prawda nie z Szeli, ostatniego syna Judy, ale za to z nim samym, i to aż dwóch. Sam później przyznał, że „ona jest sprawiedliwsza ode mnie, bo przecież nie chciałem jej dać Szeli, memu synowi!” (Rdz 38,1-30). Debora, sędzia i prorokini, gdy mężczyźni upadli na duchu, objęła przywództwo i doprowadziła do pokonania wrogów (por. Sdz 4,4-10). W celu ratowania własnego narodu Jael zabiła Sisereę, wodza króla Kanaanu, Jabina (por. Sdz 4,17-22). Autorzy ksiąg nie tylko dostrzegali te wszystkie cnoty kobiece, ale i niezwykle cenili je. Ponadto charakteryzują oni patriarchów jako mężczyzn,

⁸ Wzmianka o jej śmierci w Lb 20,1 sugeruje, że potomni zachowali o niej dobrą pamięć jako o ważnej przywódczyni kultowej; por. S.A. White, *Kobiety*, s. 304.

którzy potrafili dostrzec i docenić piękno swych kobiet. Sara „była bardzo piękną kobietą” (Rdz 12,11-14). Rebeka „była piękną dziewczyną: (Rdz 24,16). Rachela „miała dorodną postać i piękną figurę” (Rdz 29,17). Zdają jednak sobie sprawę, że uroda kobieca jest równie niebezpieczna, jak pociągająca (Rdz 12,11-14). Piękność jest tym niebezpieczniejsza, gdy towarzyszy jej podstęp (por. Sdz 14,15-20; 16,4-21). Choć ojcowie mieli prawo do wyboru męża (żony) dla swoich dzieci, to jednak i od tej reguły były wyjątki. Izmaelowi żonę wybrała matka, Hagar, a Izaakowi sługa Abrahama. Zdarzało się, że wola dzieci była też brana pod uwagę (por. Rdz 21,21; 24). Małżeństwa patriarchów pokazują piękno miłości, jaka może powstać między mężczyzną i kobietą. Abraham i Sara żyją bardzo przykładowo i zgodnie, wzajemna miłość pozwala im przetrwać nawet najtrudniejsze chwile i zagrożenia dla ich miłości i trwałości małżeństwa, jakim była niewątpliwie niepłodność Sary. Jakub tak bardzo zakochał się w Racheli, że nie bacząc na podstępność i przewrotność jej ojca, pracował kolejne siedem lat, a te „wydały mu się jak kilka dni, bo tak bardzo kochał Rachelę” (Rdz 29,20). Pewien Lewita z Efraim przebaczył swej żonie zdradę i udał się do jej domu rodzinnego, by sprowadzić ją z powrotem do siebie (Sdz 19). Z powodu niepłodności Anny jej mąż, Elkana, starał się z wielką troską i czułością wesprzeć ją w tej niedoli. Jako jedynej w domu dawał podwójną część ze składanych ofiar, „gdyż bardzo ją miłował, mimo że Jahwe zamknął jej łono” (1Sm 1,5-8).⁹

Na szczególną uwagę zasługują te teksty Biblii które mówią, że kobieta ma taki sam dostęp do Boga jak mężczyzna. Swobodnie i bez żadnego lęku może zwracać się do Niego w różnych potrzebach oraz ma prawo do Jego błogosławieństwa i obietnic. Sara otrzymała od Boga identyczne co Abraham błogosławieństwo: „Stanie się matką ludów i królowie będą jej potomkami” (Rdz 17,6; por. 17,4-6). Hagar, wypędzona przez Abrahama pod naciskiem Sary, przeżyła na pustyni teofanię i otrzymała obietnicę dotyczącą przyszłości jej syna Izmaela, że stanie się „wielkim narodem” (por. Rdz 16,1-16; 21,17-21). Rebeka, zaniepokojona snem, rozmawiała z Bogiem, radząc się Go, co oznacza walka dzieci w jej łonie (por. Rdz 25,22n.). Wielce zaszczytną rolę w zajmowaniu Ziemi Kanaan

⁹ Por. G. Ruiz, *Kobieta*, s. 10; L. Pawlak, *Kobieta w Biblii*, s. 92-96.

przez Izraela, wędrującego z pustyni pod wodzą Jahwe, który wyprowadził go z ziemi egipskiej – domu niewoli, odegrała mieszkanka Jerycha, Rachab, niewiasta o niechlubnym prowadzeniu się (por. Joz 2,1-21).

Niestety, choć system patriarchalny stwarzał, na ogół, dobre warunki dla kobiet ponad to mogły je też jeszcze bardziej poprawić dzięki swej odwadze, zaradności i wdziękowi, to prowadził często do, niejednokrotnie poważnych, nadużyć. Hagar doświadczyła niesprawiedliwości ze strony Abrahama (na skutek nalegań Sary) nie ponosząc ze swej strony żadnej winy. Wręcz przeciwnie, posłusznie spełniła jedynie nałożony na nią obowiązek zrodzenia potomka z panem domu, ze względu na bezpłodność Sary (por. Rdz 16; 21). Lot, bratanek Abrahama, był gotów wydać dwie córki, dziewice, mieszkańcom Sodomy, by uchronić swych gości przed znieważeniem (por. Rdz 19,1-11). Sędzia Jefte Gileadczyk złożył zbyt pochopnie i nieroztropnie ślub, w wyniku którego stanął przed koniecznością złożenia w ofierze córki, swego jedyne dziecko (por. Sdz 11,1-40). Znajdujący się w trudnym położeniu pewien gospodarz domu gotów był wydać własną córkę, dziewicę, oraz żonę swego gościa mieszkańcom Gibe'a, aby go uratować przed gwałtem (por. Sdz 19,11-30).

Z powyższych danych można wnioskować, że kobieta okresu patriarchalnego podlegała znacznym ograniczeniom, nie mogła formalnie sprawować bezpośrednio władzy ani podejmować samodzielnych decyzji. Ograniczenia te jednak nie tyle wynikały z jej niższego statusu, ile raczej z funkcji systemu patriarchalnego, którego celem było przede wszystkim zatrzymanie dzieci i majątku w wielkiej i bogatej rodzinie.¹⁰ Duży wpływ na jej sytuację miało również dążenie do wyraźnego podziału ról, wypływających ze zróżnicowania sfery seksualności i płciowości obojga osób, zwłaszcza tam, gdzie chodziło o fundamentalne dla mężczyzny i kobiety interesy i potrzeby. Kobiety jednak potrafiły bardzo umiejętnie odnaleźć się w tym trudnym dla nich, czasami wrogim i zagrażającym ich życiu, uścisku androcentrycznej rodziny i społeczności, oraz zadbać o godne dla siebie miejsce w obecności mężczyzny, męża i pana domu (często nieformalnie sprawując władzę), oraz poprawnie zaist-

¹⁰ Por. S.A. White, *Kobiety*, s. 301.

nieć w swej religijnej relacji do Boga, który im w tych wszystkich zmaganiach i trudnościach sprzyjał i błogosławił.¹¹

Okres klasycznego Izraela

Ustanowienie królestwa pociągnęło za sobą zmiany również w systemie rodzinnym i społecznym Izraela. Widoczny jest wyraźny zanik wielkich rodzin patriarchalnych na korzyść małych rodzin, z wyjątkiem rodziny królewskiej oraz wielkich posiadaczy ziemskich (por. 1Sm 8,11-14; 1Krl 21; Iz 5,8). Szybko rozwijające się nowe instytucje królewskie w miastach, a także militarne, ekonomiczne i religijne, zdominowane w dalszym ciągu przez mężczyzn, kontynuowały przewodnictwo w kształtowaniu kultury i religii oraz określały ich normy i wartości.¹² Dlatego dokonujące się zmiany nie oznaczały rewolucyjnych przemian w relacjach mężczyzny do kobiety, czegoś w rodzaju emancypacji kobiet. Nadal pozostawały im podporządkowane, z tym że w zmaganiu się o poprawę swojego losu nie musiały zdawać się wyłącznie na własną inteligencję oraz wrodzony wdzięk i wyuczone sprawności, lecz w ich obronie zaczęli stawać twórcy tradycji religijno-narodowych, ustawodawcy prawa oraz liczni prorocy. Z drugiej jednak strony, ci wszyscy obrońcy mogą świadczyć, że rzeczywisty los kobiet w tym okresie uległ pogorszeniu, w porównaniu do wieków poprzednich. Stanowione prawo i nawoływania proroków miały raczej za zadanie naprawienie tego, co już funkcjonowało jako pogwałcenie ich godności i praw. Na początku tego okresu miało miejsce jednak bardzo ważne i nośne w swym znaczeniu wydarzenie. Otóż jahwista, twórca opowiadania o raju (Rdz 2,4b-3,24), dokonując religijnej refleksji nad przeszłością, daje wzniosłe jej podsumowanie, które stało się wielkim wyzwaniem dla całej przyszłej społeczności ludu Izraela oraz powodem głębokiej refleksji jej elit intelektualnych na temat pryncypialnych relacji między mężczyzną i kobietą. Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że idee, Jahwisty ich sformułowanie i zredagowa-

¹¹ Ograniczenia rodziny patriarchalnej miały też i pozytywne strony. Zabezpieczały przecież zaspokojenie ich podstawowych potrzeb życiowych. Kobieta poza rodziną była zdana na łaskę i niełaskę rodziny swego ojca, albo też na bardzo niepewną pomoc obcych dla niej osób; por. W. Chrostowski, *Kobieta i jej symbolika w Starym Testamencie*, w: *tenże, Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, Warszawa 2003, s. 169n.

¹² Por. S.A. White, *Kobiety*, s. 302n.

nie, stało się możliwe dzięki jego religijnemu spojrzeniu, refleksji i ocenie doświadczeń społeczno-religijnych rodzin okresu patriarchalnego w świetle Bożej historii stworzenia i zbawienia otaczającego go świata. W pierwszej kolejności zauważa on, że kobieta nie została stworzona w taki sam sposób jak pierwszy człowiek i zwierzęta, to znaczy „z prochu ziemi”, lecz z boku samego człowieka. Zatem w jego rozumieniu oboje pozostają w związku przynależności jakościowo całkowicie odmiennej od tej, jaką utrzymują oni oboje z innymi stworzeniami. Właśnie dlatego kobieta i mężczyzna, połączeni w miłości, tworzą prawdziwy i pełny ludzki byt, tworzą „jedno ciało” (Rdz 2,24). Tylko w odniesieniu do kobiety mężczyzna poznaje siebie jako mężczyznę, a kobieta w spojrzeniu na mężczyznę poznaje siebie jako kobietę. Bez tego spojrzenia nie byłiby w stanie poznać w pełni siebie, jako osoby o odmiennej tożsamości, ani też nazwać siebie po imieniu.¹³ Odmienność płciowa została ustanowiona przez samego Boga w celu dominacji jednego człowieka nad drugim – kobietą, lecz w celu podkreślenia, co prawda, odmienności, ale w zasadniczej jedności; różność płci w jednej naturze ludzkiej. Jedynie taka różność płci w jedności człowieka jest w stanie sprostać i wypełnić zleczone im przez Boga Stwórcę posłannictwo. Ponieważ płciowość jednej strony zawiera w sobie pewien element niedoskonałości, niepełności i niewystarczalności, dlatego musi znaleźć dopełnienie w płciowości drugiej osoby, która została stworzona z części jego człowieczeństwa; Bóg widział, że Jego dzieło było bardzo dobre, ale dostrzegł też, „że nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18). Wszystko, co mają, pochodzi od Boga. Jego dar i błogosławieństwo, dotyczy ich obojga, dlatego istnieje zasadnicza równość w godności mężczyzny i kobiety. Sam mężczyzna uznał to, gdy zobaczywszy Ewę powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała” (Rdz 2,23).¹⁴ Dostrzega on, że jej pomoc dla niego nie może być rozumiana jedynie w sensie ekonomicznym czy biologicznym (rodzenie dzieci i powiększanie majątku), ale przede wszystkim w sensie egzystencjal-

¹³ Por. G. Ruiz, *Kobieta*, s. 15; J. Warzecha, *Godność kobiety*, s. 20.

¹⁴ Dopiero w momencie pojawienia się kobiety mężczyzna wypowiada swoje pierwsze słowa. Są one wyrazem euforycznego wyznania przed Bogiem i kobietą wzajemnej równości niewiasty z mężczyzną oraz przymierza, jakie zespala ich ze sobą wobec Boga; por. G. Ruiz, *Kobieta*, s. 16.

nym, czyli w osiągnięciu pełni człowieczeństwa. Drogę do osiągnięcia tej pełni nie stanowi przede wszystkim małżeństwo i więzy rodzinne, lecz to, co jest jeszcze przedtem, czyli miłość jako tajemniczy dar Boży, wszczepiony w serce człowieka podczas aktu stworzenia. Ten idealny, pierwotny zamysł Boży został jednak zburzony przez grzech. Z niego zrodziło się pożądanie i tendencja do dominacji męczyzny nad kobietą. Nie wolno jednak przeoczyć, że za taki stan odpowiedzialni są w równym stopniu oboje, bowiem w równym stopniu popełnili grzech i zostali skazani na cierpienie, aczkolwiek każde z nich w innym aspekcie, dostosowanym do ich natury. To nie jednostka zbuntowała się przeciwko Bogu, ale męczyzna i kobieta jako jedno ciało.¹⁵

Mimo tak szlachetnego i wzniosłego przesłania jahwisty, rzeczywisty status kobiety okresu klasycznego Izraela był trudny, a w wielu sferach bardzo krzywdzący, a nawet głęboko niesprawiedliwy. Według prawodawstwa izraelskiego nie była ona osobą pełnoprawną, gdyż stanowiący je męczyźni uważali ją za osobę małoletnią i nieodpowiedzialną. Dlatego, konsekwentnie, podobnie była traktowana przez całe jej otoczenie. Godność kobiety nie wpływała z bycia stworzeniem Bożym na równi z męczyzną, ani też jej cnót osobistych czy bogactwa i wielkości jej rodziny, lecz była całkowicie zależna od jej męża i jego statusu społecznego. Wartość ekonomiczna kobiety była dwukrotnie mniejsza od wartości męczyzny (por. Kpł 27,1-8; Lb 3,47; 18,16). W sądzie, poza sytuacjami zupełnie wyjątkowymi, jej świadectwa nie brano pod uwagę. Nie dziedziczyła w zasadzie ani po ojcu, ani po mężu. Nie mogła prowadzić modlitwy w domu, ani uczyć się Tory, nie obowiązywał jej właściwie odpoczynek szabatu. Fakt, że kobieta stanowi własność męża z całym jego dobytkiem, był tak mocno zakorzeniony i oczywisty, iż według prawa żona niewolnika bywała sprzedawana razem z nim i wraz z nim odzyskiwała wolność (por. Wj 20,17; Pwt 5,21; Wj 21,2n.). Prawo potępiało cudzołóstwo jako jedno z głównych zagrożeń dla życia małżeńskiego i funkcjonowania rodziny. Choć męczyzna i kobieta podlegali temu samemu ogólnemu szóstemu przykazaniu Dekalogu: „Nie będziesz cudzołożył” (por. Wj 20,14; Pwt 5,18), to już rozporządzenia szczegółowe były znacznie surowsze

¹⁵ Por. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Bibli*, s. 127-133; G. Ruiz, *Kobieta*, s. 14-17; J. Warzecha, *Godność kobiety*, s. 23-28.

wobec kobiety niż mężczyzny. Dziewczyna musiała pozostać nie-
tkniętą dziewicą aż do zamążpójścia (por. Pwt 22,13-24). Mężczy-
zna mógł oskarżyć nowo poślubioną żonę o brak dziewictwa i jeżeli
dowiódł, że nie była dziewicą przed małżeństwem, wtedy podlegała
ona karze śmierci przez ukamienowanie za uprawianie rozpusty
w domu swego ojca. Nigdy jednak prawo nie działało w odwrotną
stronę (por. Pwt 22,20n.; Kpł 20,10).¹⁶ Ponieważ mężatka stanowiła
własność męża, dlatego jej cudzołóstwo było zawsze naruszeniem
praw męża. Naruszała nie tylko jego honor i prawa, ale szkodziła
również swym dzieciom narodzonym z tego związku, gdyż nie moż-
na już było w sposób całkowicie pewny łączyć ich z ojcem i jego li-
nią rodową.¹⁷ Młodzieniec, bez żadnych sankcji mógł uwieść dziew-
czynę i z nią współżyć, jeśli taka była jego wola (por. 2Sm 13,1; Kpł
20,10; Pwt 22,28). Mąż cudzołożył tylko wtedy, gdy uwodził czyjąś
żonę lub dziewczynę już zaręczoną, nie czynił tego, gdy współżył
z kobietą wolną, wdową, odesłaną po liście rozwodowym, prosty-
tutką, i nie był pociągany do żadnej odpowiedzialności z tego tytu-
łu. Jeszcze większymi przywilejami cieszył się, gdy był stanu wolnego.
Za naruszenie praw męża cudzołożnikiem groziła kara śmierci
przez ukamienowanie (por. Pwt 22,22; Kpł 20,10; Syr 23,21-27).¹⁸
Śmierć męża nie zawsze czyniła z jego małżonki osobę wolną, bo-
wiem mogła jeszcze ona podlegać prawu lewiratu. Bezdzienna wdo-
wa i niepodlegająca temu prawu wracała do domu swego ojca, co
oznaczało bardzo często znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej.
Wdowy, nie mając prawa do dziedziczenia po zmarłym mężu i ojcu,
popadały bardzo często w stan ubóstwa, a niejednokrotnie nawet
w skrajną nędzę, gdyż prawowici spadkobiercy nie wywiązywali się
z obowiązku troski o rodziców, a co dopiero wtedy, gdy wdowa była
bezdzienna (por. 2Sm 14,5-7; 2Krl 4,1-7; por. Mk 12,41-44; Łk 21,1-
-4). Zgodnie z prawem mogły się jedynie cieszyć z praw przysługują-
cych sierotom i cudzoziemcom (por. Wj 22,21; Pwt 10,18; 24,17-21;
26,12n.). Często w ich obronie występowali prorocy (por. Iz 1,23;
10,2; Ez 22,7). Czasami jednak wypowiadali na ich temat mało po-

¹⁶ Dziewictwo miało też wartość moralną, gdyż arcykapłan czy zwykły kapłan mieli obo-
wiązek poślubić jedynie dziewicę (Kpł 21,13n.; Ez 44,22).

¹⁷ Por. S.A. White, *Kobiety*, s. 301.

¹⁸ Karalne było również uwiedzenie niewolnicy należącej do kogoś innego, ale nie pod
sankcją kary śmierci, lecz należało zapłacić grzywnę i złożyć przepisaną ofiarę (Kpł
19,20-22).

chlebne opinie; Izajasz stwierdza, że są śmiesznie zarozumiałe, natomiast Amos gani je za to, że lubią wieść życie zbyt koczownicze oraz obarcza je odpowiedzialnością za wiele krzywd i niesprawiedliwości, których się dopuścili (por. Iz 3,16-24; 47,1-8; Am 4,1-3).¹⁹ Według Pwt 24,1-4 prawo do rozwodu przysługiwało jedynie mężczyźnie (por. Jr 3,8; Iz 50,1).

Pomimo tych wszystkich oczywistych ograniczeń, zarówno zwyczajowych i wynikających z norm prawnych, kobiety potrafiły wypracować same dla siebie, podobnie jak w okresie patriarchalnym, dogodne warunki do skutecznego wpływania na wolę i decyzje swych mężów. Cieszyły się również ochroną prawną w wielu sferach życia. Między innymi prawo dopuszczało możliwość dziedziczenia również przez córki po śmierci ojca, jeśli w rodzinie nie było syna, ale pod warunkiem poślubienia mężczyzn należących do rodu ojca. Miało to na celu zapewnienie trwałości rodzin i ich własności (por. Lb 36-1-12; Hi 42,13-15). Izraelita mógł pojąć za żonę brankę wojenną, ale dopiero po odbyciu przez nią żałoby, jeśli jej mąż zginął, oraz po przyzwyczajeniu się jej do nowych warunków. Gdyby chciał ją oddalić, nie wolno mu było jej sprzedać jak niewolnicy, lecz musiał dać jej list rozwodowy, tak samo jak kobiecie pochodzenia izraelskiego (por. Pwt 21,10-14). W rodzinie poligamicznej prawo nakazywało równe traktowanie żon i wszystkich dzieci (por. Pwt 21,15-17). Jeśli mężczyzna fałszywie oskarżył swoją żonę o brak dziewictwa w chwili zawarcia małżeństwa, podlegał karze chłosty oraz grzywny na rzecz ojca skrzywdzonej. Ponadto miała ona nadal pozostać jego żoną i nie mógł jej oddalić aż do końca życia (por. Pwt 22,13-19). Jeśli mężczyzna dopuścił się gwałtu na dziewczynie niezamężnej, to musiał ją poślubić i to bez możliwości jej późniejszego oddalenia, a ojcu zgwałconej zapłacić karę pieniężną (por. Pwt 22,28n.). Mężczyzna miał prawo sprzedać swoje dzieci, nie miał jednak prawa sprzedać żony (por. Wj 21,7; 2Krl 4,1-7; Ne 5,1-5). Szacunek, jaki dzieci powinny okazywać rodzicom, dotyczył w równym stopniu ojca i matki. Nakazuje to jedyne przykazanie Dekalogu, które traktuje na równi kobietę i mężczyznę (por. Wj 20,12; Pwt 5,16; Kpł 19,3; 20,9; Prz 30,17). Nieposłuszny wobec swej matki syn zasługiwał na śmierć przez ukamienowanie (por.

¹⁹ Por. W. Chrostowski, *Kobieta i jej symbolika*, s. 173.

Pwt 21,18-21). Choć w okresie patriarchalnym bliski stopień pokrewieństwa nie stanowił przeszkody małżeńskiej, to późniejsze przepisy prawa zabraniały zawierania związków małżeńskich z krewnymi oraz poślubiania dwóch siostr (por. Kpł 18,6-23; 20,10-21; Pwt 23,1; 27,20.22n.). Powszechną praktykę rozwodów utrudniały przepisy Pwt 24,1-4. Ubiegającemu się o rozwód mężczyźnie nakazuje ono wręczenie żonie listu rozwodowego oraz zakazuje mu powtórnie poślubić oddaloną. Podstawą do wystawienia listu rozwodowego była interpretacja zwrotu *לֹא תִמְצֵא אִתָּךְ וְבִעֲרִי כִי־תִמְצֵא בָּהּ עֵרוֹת דְּבָר אִם*. Wyrażenie *דְּבָר עֵרוֹת*, oznacza „coś odrażającego”, „powodującego wstyd”; „nagość”, i było interpretowane bardzo różnie w ciągu wieków.²⁰ Faktem jednak pozostawało, że właściwie każde małżeństwo mógł jednostronnie unieważnić sam małżonek, z jakiegokolwiek powodu, który sam uznał za wystarczający, np. bezpłodność małżonki, jej przykry charakter, długa i przewlekła choroba itp. Zaden z przepisów Tory, ani nikt spośród jej interpretatorów, nie uważał rozwodów przeprowadzonych z błahych powodów za nieważne. Należy też zaznaczyć, że małżonek miał moralny obowiązek oddalić żonę, która go zdradziła, natomiast małżonka nie mogła nic zrobić w przypadku zdrady męża. W późnym okresie judaizmu, i to raczej w diasporze, kobiety mogły się domagać rozwodu jedynie pod szczególnymi warunkami, ale wówczas musiałyby odwołać się do sądu.²¹ Legalnie rozwiedziona kobieta uchodziła za wolną, dlatego mogła ważnie zawrzeć nowy związek małżeński. Prawa te miały wyraźnie na celu nie dopuścić do tego, by w systemie społeczno-gospodarczym, w którym samotne rozwódki mogłyby się znaleźć w niekorzystnym położeniu, mężczyźni mogli swobodnie porzucać swoje niekochane żony.²² Wiele tekstów Biblii precyzyjnie odróżnia miłość od poządlliwości oraz ukazuje, jak męskie, zmysłowe i egoistyczne pożądanie stawało się często źródłem wielu grzechów

²⁰ Septuagina zawiera tekst *καὶ ἔσται ἐὰν μὴ εὖρη χάριν ἐναντίον αὐτοῦ ὅτι εὖρεν ἐν αὐτῇ ἄσχημον πρᾶγμα*. Wyrażenia *ἄσχημον πρᾶγμα* oznacza coś „nieprzyzwoitego”, „haniebnego”, „sromotnego”.

²¹ Por. F. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1998, s. 218-221; C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Prymasowska Seria biblijna 16, Warszawa 2000, s. 19,50; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 121-123; W. Chrostowski, *Kobieta i jej symbolika*, s. 170-174; J. Warzecha, *Godność kobiety*, s. 24-29.

²² Por. *Encyklopedia biblijna*, s. 524n.

i nieszczęść (por. 2Sm 13,1-15; Ez 23,14-17; 11; 1Krl 21). Prawo pojęcia też wszelkie zwyrodnienia miłości, przeznaczonej jako dar Boży dla mężczyzny i kobiety, jak nierząd, cudzołóstwo, kazirodztwo, prostytutkę sakralną, homoseksualizm czy sodomie (por. Pwt 23,19; Oz 4,13-19; 2,4-15; Prz 5,3-5; Wj 20,14; Pwt 5,18; Kpł 20,10; 18,8; 20,11; Am 2,7; Kpł 18,22; Pwt 22,5; Sdz 19,22-24; Kpł 18,23).²³ Choć przepisy odnośnie do uczestnictwa w pielgrzymkach dotyczyły wyłącznie mężczyzn, to również i kobiety brały czynny udział w tych świętach, a przykładem jest tu Anna, matka Samuela. Właśnie podczas święta pielgrzymkowego modliła się i złożyła ślub, a gdy urodził się Samuel uwielbiała Boga pieśnią dziękczynną (por. Wj 23,17; 34,23; Pwt 16,16; 1Sm 1-13.22-28). Szczegółowe prawa, regulujące śluby składane przez kobiety, sugerują, że stanowiły one ważną formę ich pobożności. O osobistej pobożności kilku kobiet wzmiankuje się w relacjach o żonach czy wdowach szukających rady lub pomocy u proroków (por. Lb 30; 1Krl 14,1-6; 17,8-16; 2Krl 4,1-37). Niektóre teksty sugerują też, że kobiety aktywnie pełniły jakieś funkcje w przybytku, niestety, trudno określić, na czym one dokładnie polegały, choć wydaje się, iż jedną z nich było pełnienie roli śpiewaczek (por. Wj 38,8; 1Sm 2,22; 2Krn 35,25; Ne 7,67). Miały jednak dostęp do przybytku i mogły uczestniczyć w uroczystościach religijnych, służyły też, wraz z całą społecznością, słowa Bożego odczytywanego z ksiąg oraz uczestniczyły w uctach ofiarnych (por. 1Sm 2,19; Ezd 10,1; Pwt 12,12; 2Sm 6,19; Pwt 29,10-13; 2Krl 23,2; Ne 8,2; 1Sm 1,4n.).

Z wielu opowiadań o życiu mieszkańców dworu królewskiego i rodzin z wyższych sfer można wnioskować, że królowe i kobiety z domów arystokratycznych cieszyły się względną autonomią w podejmowaniu decyzji (1Krl 21,1-16). Biblijne formuły o wstąpieniu na tron, które zawierają się w 1 i 2Krl, pieczołowicie odnotowują imię matki każdego nowego króla Judy, a królowa matka cieszyła się, jak się wydaje, quasi-oficjalnym statusem. Szunemitka pozwoliła sobie na przyjęcie w gościnę Elizeusza, nie pytając o zgodę swego męża, a Abigail bez podobnej zgody zabrała wiele żywności i zawiozła Dawidowi (por. 2Krl 4,8-17; 1Sm 25). „Mądra kobieta” z Tekoa przekonała Dawida za pomocą przypowieści tak samo skutecznie,

²³ Por. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 111-123; S.A. White, *Kobiety*, s. 301.

jak to czynił wielokrotnie prorok Natan (por. 2Sm 14). Inna „mądra kobieta” z Abel-Ber-Maaka prowadziła negocjacje podczas wojny w imieniu mieszkańców swego miasta, a fakt, że Joab przybliżył się do murów miasta, aby z nią rozmawiać, oraz to, że potrafiła przekonać mieszkańców miasta do wydania Szeby, może świadczyć o jej wysoko cenionym autorytecie (por. 2Sm 20,16-22). Nikogo też nie dziwiło, że prorokiem, do którego posłał król Jozjasz, aby poradzić się w sprawie odnalezionej Księgi Prawa, była kobieta o imieniu Chulda, mieszkanka Jerozolimy, centrum religijno-narodowego Izraela, ciesząca się, jak wynika z opowiadania, wielkim i uznanym autorytetem. Kobiety nie musiały wybierać między prorokowaniem a małżeństwem, poświadcza to przykład Chuldy, która była mężatką (por. 2Krl 22,14-20).

Zesrodkowanie oraz pogłębienie owego *novum* (okresu klasycznego Izraela) w spojrzeniu na kobietę, jej godność i funkcje rodzinne, społeczne i religijne, w ciągle jeszcze silnie androcentrycznym świecie, nastąpiło w refleksji i nauczaniu proroków, a szczególnie w często pojawiającym się u nich porównaniu związku małżeńskiego męzczyzny i kobiety do przymierza Boga Jahwe ze swym ludem Izraelem (Oblubieniec, Bóg – oblubienica, Izrael).²⁴ Temat ten, jako pierwszy, wprowadził prorok Ozeasz (1-3), korzystając z własnych doświadczeń małżeńskich i rodzinnych. Jego miłość do niewiernej żony, gotowość do przebaczenia i ponownego przyjęcia jej do własnego domu, symbolizuje wierną miłość Jahwe do ludu wybranego. Niewierność zaś jego żony symbolizuje złamanie warunków przymierza i oddawanie bałwochwalczego kultu bożkom pogańskim przez umiłowany naród – oblubienicę. Dlatego kult obcych bogów prorok nazywa cudzołóstwem. Symbolem małżeństwa posługiwali się również inni prorocy tego okresu. Wszyscy oni starali się podkreślić, że Jahwe pozostaje niezmiennie wierny Izraelowi, swej oblubienicy, choć ta okazywała się Mu często niewierna, łamiąc warunki zawartego z nią przymierza (por. Iz 26,17; 54, 5-7; Jr 2,6.20-32; 3,1-11;

²⁴ Według W. Chrostowskiego, *Kobieta i jej symbolika*, s. 174, „Ustrzeżenie czystości przez dziewczynę oraz wierność żony wobec jej męża stały się symbolem troski o czystość wiary i wierność narodu wobec Boga, z którym związał się on zobowiązaniami przymierza. Zagrożeniem dla jednego i drugiego były zarówno rozmaite bałwochwalcze kultury, które odwoływały Izraelitów od wiary w jedyne Boga, jak i zgubne sojusze polityczne, które niosły niebezpieczną pokusę polegania na sile wojska sąsiadów i zaniechania nadziei pokładanej w Bogu”.

4,30n.; 31; Ez 16; 20; 23; Oz 11,1).²⁵ Zastosowana przez proroków metafora małżeństwa mężczyzny i niewiasty sięga niewątpliwie do teologicznej refleksji jahwisty z opisu raju, ale też jest jej znaczącym pogłębieniem. Świadczy to o dokonującym się ciągle, w życiu duchowym Izraela, ogromnym i niestrudzonym wysiłku, podejmowanym w celu wyeksponowania religijnej godności więzi małżeńskich mężczyzny i kobiety. Takie określenie relacji Jahwe do Izraela zakłada istnienie już w świadomości społecznej, wyrażonej przez proroków, że małżeństwo to rzeczywistość moralna i uświęcona. Koncepcja ta przewyższa koncepcję okresu patriarchalnego, według której płodność i dobro wielkiej rodziny stanowiły wartości nadrzędne, przewyższające wartości jednostki. Koncepcja proroków pojmuję już małżeństwo jako instytucję opartą na wartościach osobowych i prawach jednostki, ze szczególnym podkreśleniem nowego spojrzenia na kobietę. Wiedzą oni, że relacja między małżonkami powinna opierać się na miłości i wierności, gdyż ani związek małżeński, ani przymierze Jahwe z ludem nie wyczerpuje się w kategoriach jurydycznego kontraktu. To nie sam związek małżeński stanowi apogeum relacji łączących mężczyznę z kobietą, lecz ich wzajemna miłość, która mając walory świętości, jak święta i doskonała jest miłość Boga do swej oblubienicy – Izraela, powinna ten związek stwarzać i stanowić fundament jego trwałości. Taka miłość domaga się związku monogamicznego, ponieważ Jahwe ma tylko jedną oblubienicę.²⁶ Niezwykle cenne stają się w tym kontekście te teksty Biblii, które wskazują na matczyne lub macierzyńskie oblicze Boga; jest On podobny do akuszerki (Ps 22,9), kobiety w trakcie porodu (Iz 42,14), matki karmiącej dziecko własną piersią (Iz 66,13), gospodyni domowej, oblubienicy. Jego żeńskie przymioty wskazują na czułość, opiekuńczość, wyrozumiałość i troskliwość, są wyrazem Jego doskonałej miłości do człowieka.²⁷

Kłęska 586 r., zniszczenie wszelkich struktur religijno-państwowych Judei, oraz niewola babilońska znacznej części jej ludności,

²⁵ Por. C. Stuhlmueller, *Deutero-Izajasz i Trito-Izajasz*, w: R. E. Brown, A. F. Fitzmyer, R. E. M. O'Carroll (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, 666n.; G. P. Couturier, *Księga Jeremiasza*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, s. 686n; W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów*, Warszawa 1991, s. 72-80.120-159; tenże, *Kobieta i jej symbolika*, s. 175-179; J. Warzecha, *Godność kobiety*, s. 22.

²⁶ Por. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 134-136; S.A. White, *Kobiety*, s. 304.

²⁷ Por. W. Chrostowski, *Kobieta i jej symbolika*, s. 183n.

nie doprowadziła jednak, na całe szczęście, do zatracenia wielowiekowego dorobku intelektualno-duchowego narodu Izraela. Kapłani przebywający w niewoli dokonali surowego i dogłębnego obrachunku z przeszłością „niewiernej oblubienicy” i postanowili stworzyć od podstaw zręby nowego porządku, który dawałby gwarancje, że już nigdy więcej ich narodu nie spotka podobna fala zniszczenia, jako wynik sądu i kary Bożej. Zebrali dotychczasowe religijno-narodowe tradycje, ustne i spisane, poddali je rewizji i reinterpretacji oraz dodali do nich własne idee i rozwiązania, dostosowane do całkowiec odmiennej sytuacji historycznej i religijnej, w jakiej znalazł się naród. W interesującej nas kwestii, wypowiedzieli oni ostatnie zdanie, które stanowi najszlachetniejszy owoc ich osobistej refleksji, opartej na dotychczasowych osiągnięciach intelektualno-duchowych narodu. Od prorockiej metafory małżeństwa mężczyzny i kobiety, jako miłosego związku Jahwe (Oblubienca) z Izraelem (oblubienicą), była już niedaleka droga do stwierdzenia: בָּרָא אֱלֹהִים: וַיִּבְרָא אֱלֹהִים אֶת-הָאָדָם בְּצַלְמוֹ בְּצֶלֶם אֱלֹהִים בָּרָא אֹתוֹ זָכָר וּנְקֵבָה (Rdz 1,27). Skoro oboje zostali stworzeni przez Boga, a ich wierna miłość jest obrazem niepodzielnej i trwałej miłości Jahwe do narodu, który wybrał dla siebie, to konsekwentnie mężczyzna i niewiasta jako jeden człowiek są obrazem swojego Stwórcy. Wynika z tego, że nie tylko mężczyzna jest obrazem Boga, lecz i kobieta, dlatego oboje są sobie równi w godności bycia Jego dziećmi. Stwórczy akt Boga umożliwił zaistnienie w nich obojgu tych cech, które sprawiają, iż zwrócił się On do nich bezpośrednio. Hebrajskie wyrażenie מִצְּלָם nawiązuje do relacji, jakie mogą zaistnieć między osobami, dlatego kobieta jest taką samą osobą jak mężczyzna. Człowieczeństwo ma zatem dwa oblicza, męskie i żeńskie, zdeterminowane odpowiednio przez ich odmienną cielesność i płciowość. Ta ich zróżnicowana cielesność i płciowość jest darem Boga, jako wyraz Jego dobroci, zarówno względem mężczyzny jak też i względem kobiety, a ich przeznaczeniem jest służyć ludzkiemu życiu. Oboje są przedstawicielami samego Boga, urzeczywistniającymi i sprawującymi Jego władzę nad ziemią i wszystkim, co na niej żyje. Razem tworzą ludzkość, będącą obrazem Boga, i są sobie równi w stanowieniu Jego obrazu, zatem obraz Boga realizuje się w sposób niepowtarzalny w relacji między mężczyzną i kobietą, w ich wzajemnej miłości, takiej jaką Bóg ma i jaką sam jest. Tworząc wzajemne relacje miłości, mężczyzna i kobieta symbolicznie wskazują na wymiar Boskiej

obecności w świecie i manifestują pragnienie Boga bycia w relacji z człowiekiem.²⁸ Ze względu właśnie na ich zróżnicowaną płciowość otrzymali od Boga błogosławieństwo: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). O ile poprzednie stworzenia otrzymały tajemniczą siłę rozmnażania się, o tyle ludzie zostali zobowiązani do świadomego współdziałania w tajemnicy przekazywania życia, czyli stwarzania na sposób Boskiego, zatem mężczyzna i niewiasta dzięki swej płodności są tymi, którzy objawiają Boga w stworzonym przez Niego świecie. Ich płeć wyraża jeden ze sposobów, w jaki człowiek stanowi obraz Boga.²⁹ Ale człowiek jest nie tylko powołany do naśladowania Boga w Jego działaniu, lecz również w udoskonalaniu stworzeń przez odpoczynek w dniu uświęconym przez samego Boga, w dniu szabatu. Zatem kobieta na równi z mężczyzną jest obrazem Boga w swej odpowiedzialności za to, by być Mu posłuszna, by naśladować Go i czcić.³⁰ Ta idea, wypracowana w dokumencie P, nie ulegała już poprawianiu i uzupełnianiu w historii przekazu i interpretacji tekstu. Nawet sam Mesjasz Izraela, Jezus z Nazaretu, choć odważnie dokonywał reinterpretacji Tory, a w niej nawet przykazań Dekalogu (Mt 5,21-48), to jednak kwintesencję myśli antropologii teologicznej jahwisty, proroków i kapłanów pozostawił nietkniętą. Stanowi dla Niego i Jego Kościoła źródło, do którego należy powrócić, nie dokonując w nim żadnych zmian, gdyż jest to jedyna i ostateczna Boża prawda o kobiecie: „On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? (Mt 19,4)” (por. Mt 5,31-32; Mk 10,1-12; Łk 16,18; 1Kor 7,10-11).

* * *

Bóg wypowiedział całą swoją prawdę o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie. Zrobił to skutecznie w historii androcentrycznego świata, nieprzychylnego kobiecie oraz opornego na przyjmowanie Jego objawianych prawd, co do jej godności i wynikających z niej

²⁸ Myśl tę rozwija Ps 8; por. F. Martin, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”: *Teologiczne orędzie Rdz 1*, Com 1/1996, s. 75,81,83,85-86.

²⁹ Por. W. Chrostowski, *Ludzka cielesność jako obraz Boga*, w: tenże, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, Rozprawy i Studia Biblijne 10, Warszawa 2003, s. 212-219; F. Martin, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”, s. 82.

³⁰ Por. F. Martin, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”, s. 77.

roli i funkcji w małżeństwie, rodzinie, społeczeństwie, religii i pozostałych sferach jej życia. Proces ten trwał niezmiernie długo i z wielkimi oporami, stawianymi przez społeczność kreowaną we wszelkich jej sferach przez mężczyzn. Wypowiadał ją przez styl życia samych kobiet, które korzystając z otrzymanych od Niego darów oraz z Jego przychylnością i błogosławieństwem skutecznie broniły swej godności w wielkich rodzinach patriarchalnych, dorównywały mądrością i odwagą swym panom, a nawet w wielu sprawach były dla nich mistrzyniami i wzorami do naśladowania. Komunikował ją już w najstarszych wypowiedziach ustnie i spisanych tradycjach, z których na pierwsze miejsce wysuwa się jahwistyczna tradycja o raju. Przez wiele wieków wykrzykiwał ją w słowach swoich heroldów – proroków, aż w końcu definitywnie została zapisana przez kapłanów okresu niewoli babilońskiej, w obliczu katastrofy wybranego narodu. A gdy prawdziwa godność kobiety ponownie znalazła się w niebezpieczeństwie jej pogwałcenia i zapomnienia, szczególnie na przełomie wieków, jej „Boży obraz” który nosi w sobie, został z całą mocą przypomniany i pokazany przez Jezusa z Nazaretu, Mesjasza Izraela i Syna Bożego, w Jego wcieleniu, działaniu i głoszonej przez Niego Ewangelii.

ks. Zdzisław ŻYWICA